Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 6 | Katowice, czwartek 9-go stycznia 1930. | Rok 29

Echa zajścia z oficerami w sejmie.

Warszawa. Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, Czetwertyńskiego, obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania znanych zajść w dniu 31 października w sejmie. Przedmiotem obrad były dwa odrębne projekty regulaminu komisji, przedstawione przez posłów Podoskiego (BB) i Liebermanna (PPS).

Po ożywionej dyskusji większością 4 głosów przeciwo 3 postanowiono wziąć za podstawę dyskusji projekt posła Liebermanna. Po odgłosowaniu przedstawiciele klubu BB zażądali półgodzinnej przerwy.

Po wznowieniu obrad na wniosek posłów BB uchwalono upoważnić posłów Podoskiego i Liebermanna do uzgodnienia obu projektów regulaminu i przedstawienia ich na najbliższem posiedzeniu komisji, które odbędzie się w nadchodzący czwartek. Na porządku dziennym znajduie się wybór referenta komisji. (Pat.)

Sejm zabiera się do rewizji konstytucji.

Warszawa. Na skutek listu marszałka sejmu, Daszyńskiego, przewodniczący sejmowei komisji konstytucyjnei, poseł prof. Wacław Makowski nadesłał na ręce wiceprzewodniczacego komisji, posła Czapińskiego (PPS) depesze, że z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy i prosi posła Czapińskiego o zastępstwo. Poseł Czapiński zwołał posiedzenie komisji konstytucyjnej na sobotę. Na porządku dziennym znaiduje się projekt BB (referent poseł Piłsudski) oraz projekt lewicy (referent poseł Niedziałkowski) w sprawie rewizji konstytucyjnej. (Pat).

Wyrok uniewinniający na oszczercę.

Opole. We wtorek odbył się tu przed sądem ławniczym proces Organizacji Polskiej przeciwko redaktorowi „Oberschlesische Tageszeitung" dr. Knaakowi, który w związku z urządzeniem w Opolu polskiego przedstawienia opery „Halka" w kwietniu ub. r. wysunał w swem piśmie zarzut, że Polacy wykorzystali dzień pierwszego polskiego przedstawienia w Opolu dla celów szpiegowskich.

Sądowi przewodniczył dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego. Prokurator dr. Wolff wniósł o ukaranie dr. Knaaka grzywną 150 marek, podnosząc, że żąda tak niskiego wymiaru kary z tego powodu, iż dr. Knaak działał z pobudek patriotycznych.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający, zaznaczając w motywach, iż dr. Knaak nie miał na myśli Polaków, zamieszkałych w Niemczech.

Pracodawcy nie godzą się na poprawę zarobków.

Genewa. (Tel. wł.) Na międzynarodowej konferencji węglowej zabierali dotychczas głos przedewszystkiem przedstawiciele pracodawców. Krytykowali oni ostro przedłożony przez międzynarodowe biuro pracy projekt wzorowej umowy zarobkowej. W swej opozycji przeciwko uregulowaniu wynagrodzenia i warunków pracy poszli oni tak daleko, że dyrektor międzynarodowego biura pracy, Thomas, widział się zmuszonym do energicznego zapytania, czy pracodawcy chcą wogóle rozważać przedłożony projekt.

Jednym z głównych opozycjonistów był przedstawiciel niemieckich właścicieli kopalń, Jüngst, który starał się udowodnić, że ani podwyżka płac, ani skrócenie czasu pracy nie jest w Niemczech możliwe, bo wówczas ceny węgla musiałyby być tak znacznie podwyższone, że nie wytrzymałyby konkurencji.

Dalsze obrady odłożono do następnego dnia.

Opinja francuska o ks. Ulitzce.

Paryż. Tygodnik „Aux Escoutes" powraca jeszcze do sprawy konferencji przedstawicieli katolickich kół francuskich z członkami centrum niemieckiego, zaznaczając na mocy informacyj z wiarogodnego źródła, że mowa ks. Ulitzki została opracowana wspólnie z ministrem spraw zagranicznych Curtiusem i szefem centrum, kanonikiem Kaasem, oraz przełożona na język francuski przez Schmidta, oficjalnego tłumacza ministerstwa spraw zagranicznych. Mowa ta, która skierowana była więcej do rządu francuskiego, aniżeli do francuskich członków konferencji, była więc dokumentem urzędowym, całkowicie ułożona w ministerstwie spraw zagranicznych. Nie należy zapominać, że wypowiedział ją ks. Ulitzka, jeden z głównych agitatorów, który wywołał tyle krwawych zajść w czasie plebiscytu górnośląskiego, który, według świadectwa gen. Leronda, organizował prawdziwe bandy zbójeckie. (PAT.)

Polityka Polski, a zagadnienia międzynarodowe.

Jest zwyczajem na całym świecie, że kilka razy do roku ministrowie spraw zagranicznych wygłaszają w parlamencie mowy, w których dają pogląd na politykę danego państwa. Najczęściej dzieje się to podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych lub z okazji jakichś ważniejszych wydarzeń międzynarodowych.

W Polsce z powodu spóźnionych obrad budżetowych nie miał minister Zaleski dotychczas sposobności stanięcia przed sejmem. A tymczasem rozgrywają się w Hadze doniosłe sprawy, które zadecydować mają o kształtowaniu się stosunków w Europie. Wobec tego kierownik polityki polskiej użył innego sposobu, aby poinformować ogół o stanowisku, jakie Polska zajmuje wobec tych zagadnień. Zaprosił mianowicie przedstawicieli prasy, wobec których wyłożył swój pogląd.

Na wstepie zaznaczył minister Zaleski, że na nastepnej sesji rady Ligi Narodów, która zbiera sie 13 stycznia, przewodnictwo obejmie Polska w myśl zasady kolejności.

Głównem zadaniem styczniowej Rady Ligi bedzie wykonanie zleceń ostatniego zgromadzenia.

Wysuwa sie tu na pierwszy plan sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.

Pakt Ligi w obecnej swej postaci toleruje pewne wojny, t. zw. „wojny legalne", podczas, gdy pakt Kelloga zabronił wszelkich wojen wogóle.

Stad istnieje sprzeczność miedzy temi dwoma umowami miedzynarodowemi. Na te sprzeczność zwróciła uwagę delegacja brytyjska, która zaproponowała, żeby zgromadzenie wprowadziło odpowiednie zmiany do paktu Ligi, celem uzgodnienia tego z paktem Kelloga.

Jednakże dyskusja w łonie komisji wykazała, że kwestja zmian paktu Ligi Narodów nie należy do rzeczy ani prostych, ani łatwych i wymaga studjów przygotowawczych.

To też zgromadzenie zleciło Radzie powołanie do życia specjalnego komitetu złożonego z 11 osób, który ma zająć się opracowaniem projektu zmian odpowiednich artykułów paktu Ligi.

Skład tego komitetu bedzie ustalony przez radę styczniową, przyczem Rada nie bedzie się tymczasem zajmować tą sprawą.

Nastepnie styczniowa rada bedzie musiała dużą uwagę poświecić zagadnieniom gospodarczem, ponieważ w ostatnich czasach prace ekonomiczne Ligi napotykały na pewne trudności.

Na niedawno odbytych konferencjach międzynarodowych w sprawie zakazu wywozu i wwozu oraz w sprawie traktowania cudzoziemców, nie dało się uzgodnić sprzecznych poglądów i konferencje zakończyły się bez wyniku. Nakazuje to dużą ostrożność w posuwaniu się naprzód w dziedzinie gospodarczej, gdzie wszelka realna praca musi mieć na celu uzgodnienie sprzecznych interesów w ten sposób, żeby ani zyski, ani straty nie były udziałem kilku tych państw.

Najważniejsze zagadnienie ekonomiczne, jakie staje obecnie przed Radą, to sprawa zwołania miedzynarodowej konferencji t. zw. rozejmu celnego.

Jak wiadomo, delegacja brytyjska i belgijska zaproponowały zwołanie miedzynarodowej konferencji, którąby miała na celu opracowanie konwencji o rozejmie celnym. Ten ostatni polegałby na wzajemnem zobowiazaniu państw do nie podwyższania stawek celnych w ciągu paru lat. Przez ten czas możnaby ewentualnie przygotować grunt do stopniowej redukcji ceł w drodze umów międzynarodowych. Zgromadzenie zgodziło się na zwołanie konferencji rozejmu celnego, pod warunkiem jednak, że dostateczna ilość państw zgodzi się w niej wziąć udział.

Do 31 grudnia 1929 r. rządy miały zawiadomić sekretarjat Ligi, czy zamierzają wziąć udział w konferencji. Dotąd wiadomo już o zgłoszeniach 23 państw. M. in. także rząd Polski wyraził swą zgodę na wzięcie udziału w konferencji. Rada na zasadzie tych odpowiedzi zadecyduje, czy i kiedy ma być konferencja zwołana. Prawdopodobnie Rada ustali datę konferencji na luty br.

Należy śmiało liczyć się z dużemi trudnościami, z któremi konferencja będzie musiała walczyć w celu wprowadzenia w życie rozejmu celnego jakkolwiek sama myśl godna jest poparcia.

Ale także na porządku dziennym Rady figurują również kwestje mniejszościowe.

Poza skargami Niemców z polskiego Śląska, kilka drobnych spraw wniesionych zostało do Rady, m. in. petycja Stowarzyszenia Polaków w Niemczech, która skarży się na uniemożliwianie Polakom Śląska niemieckiego przez władze administracyjne nabywania nieruchomości.

Nastepnie minister Zaleski przechodzi do rozpoczętej drugiej konferencji haskiej.

Aczkolwiek Polska w całokształcie zagadnień, będących przedmiotem obrad haskich, ma zainteresowanie mniej rozległe, aniżeli szereg innych państw europejskich, niemniej jednak w Hadze decydowane bedą doniosłe zagadnienia, mające istotne znaczenie dla państwa polskiego, przedewszystkiem zagadnienia natury finansowej.

Na plan pierwszy z punktu naszych interesów wysuwają się sprawy następujące:

1. Definitywne zakończenie rozrachunku z komisją odszkodowawczą;
2. Dokonanie rozrachunku miedzy Polską i Rzeszą niemiecką z jednoczesną likwidacją tysiąca spraw spornych i procesów przed trybunałem paryskim;
3. Zakończenie rozrachunku z tytułu cesji terytorjum byłej monarchji austro-węgierskiej;
4. Uregulowanie rozrachunku z tytułu kosztów utrzymania wojsk plebiscytowych;

Wszystko to są sprawy pierwszorzędnej doniosłości, których załatwie-

nię w poważnym stopniu wpłynie na sytuację finansową Polski. Przez definitywne ustalenie wysokości zobowiązań finansowych Rzeczypospolitej położy się ostateczny kres dzisiejszemu stanowi płynności pozycji i niepewności, ciążącej na hipotece państwa polskiego, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na sytuację kredytową Polski.

Układy haskie są nietylko jedynym w swoim rodzaju olbrzymim rozrachunkiem, opartym na kompromisie i wzajemnych koncesjach układy haskie mają swoje wyraźne oblicze polityczne.

Układy te wynikły z dążenia szeregu państw do poszukiwania wspólnym wysiłkiem w atmosferze wzajemnego zaufania i dobrej woli rozwiązania niezmiernie złożonych i trudnych zagadnień doby powojennej. Atmosferę tę w języku potocznym nazywają niektórzy czasami „duchem Locarna".

Treść prawna układów lokarneńskich jest wszystkim znana. Rząd polski układy te podpisał i Sejm je aprobował. Wiemy wszyscy, że z punktu widzenia interesów Polski posiadają one dobrą i złą stronę.

Zakończenie wojny światowej przyniosło zarówno dla zwycięzców, jak i zwyciężonych szereg olbrzymich trudności w organizacji życia powojennego. Trudności polityczne, socjalne, ekonomiczne i finansowe. Szczególniej sytuacja ekonomiczna tak państwa zwyciężonych, jak i zwycięskich stała się niezmiernie ciężka.

Stąd też zrodziła się ideologja porozumienia zwycięzców i zwyciężonych i powstało hasło: „niema zwycięzców i zwyciężonych" — istnieje natomiast konieczność zorganizowanego, pokojowego wysiłku międzynarodowego, celem pokonania piętrzących się trudności powojennych — wysiłku opartego na świadomości, solidarności i zbieżności wielu interesów zwaśnionych dotąd narodów oraz na rozsądnym kompromisie ich sprzecznych postulatów.

W tym kierunku wytrwale prowadzona była przez szereg lat ostatnich polityka wielu rządów.

Pozytywny stosunek rządu i społeczeństwa polskiego wobec dążności do zorganizowania w duchu porozumienia i zaufania stosunków międzynarodowych znajdował się i znajduje swój wyraz w całej polityce zagranicznej Polski, w dążeniu do nowych, lepszych, rozumniejszych i szlachetniejszych form i warunków współżycia między państwami. Polska zdecydowana jest kroczyć w pierwszych szeregach — oświadcza min. Zaleski.

Najdonioślejszym niewątpliwie dla Polski problemem na tej drodze jest równoległa normalizacja stosunków między Rzeszą niemiecką, Francją i Polską.

Jest to niewątpliwie główne dziś zagadnienie rozwoju pokojowego polityki europejskiej.

„Niejednokrotnie już stwierdzałem — przypomina min. Zaleski — że normalizacja stosunków francusko-niemieckich nie może budzić w Polsce żadnych obaw i że wprost przeciwnie, idzie ona po linji podstawowych dążeń polityki polskiej. Stanowi ona nierozłączny warunek normalizacji stosunków Rzplitej Polskiej z Rzeszą niemiecką, bo tak, jak nie byłaby do pomyślenia kolaboracja polsko-niemiecka bez całkowitego uwzględnienia interesów francuskich, tak też zbliżenie francusko-niemieckie nie może odbywać się kosztem interesów Polski. To leży w logice obecnej sytuacji politycznej Europy. Jest to fundament tej równowagi pokoju.

„Dlatego też jeszcze raz stwierdzić muszę, że taka pozycja i słuszna zasada, na której opierają się stosunki sprzymierzeńczo polsko-francuskie, przestrzegana była zawsze przy wszelkich praktycznych rozwiązaniach aktualnych zagadnień, tak z naszej strony, jak i ze strony rządu sprzymierzonej z nami republiki.

„Znalazła ona m. in. swój wyraz — powiada min. Zaleski — w rozmowach z min. Briandem, odbytych w sierpniu w Hadze i w Genewie, które doprowadziły do całkowitego uzgodnienia poglądów obu narodów na aktualne zagadnienia w chwili obecnej. Ta tak ścisła współpraca francusko-polska wprowadzona w życie, niemal codziennie wysuwa się jako zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości dla obu krajów. Zakres bowiem spraw interesujących oba rządy jest niezmiernie wielki. Uzgodnienie między obu państwami poglądów na poszczególne zagadnienia z natury rzeczy wykazuje niekiedy różnicę zdań i dyskusję, która jednak prowadzona w atmosferze głębokiego wzajemnego zaufania i zrozumienia wspólnych interesów życiowych obu stron, w niczem przyjaźni francusko-polskiej przeszkodzić nie może.

Zawiedzie się każdy, ktoby chciał budować na przelotnych rozbieżnościach Francji i Polski.

Na zakończenie min. Zaleski podkreśla doniosłość prasy obu krajów w rozwoju stosunków i współpracy polsko-francuskiej. Ściślejszy niż dotychczas kontakt obu pras, częstsza i bardziej wszechstronna wymiana informacyj, zwiększona ilość poważnych korespondentów francuskich i polskich we Francji niewątpliwie w znacznym stopniu ułatwia zadanie obu rządów. Taka wzajemna wymiana informacyj umożliwiałaby znacznie znajomość obu społeczeństw.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że pokolenie francuskie — powiada min. Zaleski — które przeżyło Marnę i Verdun, wie dobrze, że nie jest dosyć chcieć pokoju, ale że jednym z warunków nieodzownych pokoju jest posiadanie siły, którąby mogła w razie smutnej potrzeby burzycielom pokoju przeciwstawić się.

Przegląd polityczny

Broń dla Niemców.

Podczas obrad budżetowych w komisji sejmu warszawskiego, socjalistyczny poseł Diamand wygłosił — jak donosiliśmy — pogląd, że Polska wywołała wojnę celną z Niemcami, i że to właśnie spowodowało niekorzystne warunki gospodarcze w Polsce.

Te wynurzenia wyzyskuje obecnie prasa niemiecka do ostrej kampanji przeciwko Polsce. Nietylko dzienniki nacjonalistyczne, ale nawet „Berliner Tageblatt" powołuje się na posła Diamanda, by udowodnić, że wina za obecny stan wojny celnej polsko-niemieckiej spada nie na Niemcy, lecz na Polskę.

W swej zapamiętałej walce przeciwko rządowi polskiemu opozycja często nie liczy się ze słowami tak w sejmie, jak i w prasie i daje Niemcom materjał, który oni potem wyzyskują na swoją korzyść, a ze szkodą dla Polski.

Nowa akcja nacjonalistów niemieckich przeciw Polsce.

W stosunkach polsko-niemieckich zaszedł nowy incydent, który niemiecka prasa nacjonalistyczna stara się wyzyskać dla ożywienia propagandy przeciw Polsce. Mianowicie zaraz na pierwszem posiedzeniu konferencji w Hadze przedstawiciel Polski złożył dokument, zawierający znany układ likwidacyjny polsko-niemiecki. Przy tej sposobności oświadczył, że Polska podpisała protokół haski w sierpniu warunkowo. Zastrzeżenia te stały się bezprzedmiotowe przez zawarcie w międzyczasie umowy likwidacyjnej, którą Polska uważa za część składową planu Younga.

Przeciwko temu słusznemu stanowisku zaprotestował z miejsca minister Curtius, który oświadczył, że wprawdzie układ ten przewiduje, iż ratyfikacja jego nastąpić musi równocześnie z ratyfikacją planu Younga, że jednak z tego nie wynika, jakoby układ polsko-niemiecki miał stanowić część składową planu Younga.

Nie znamy dokładnego tekstu układu polsko-niemieckiego, który nie został ogłoszony, przypuszczać jednak należy, że rząd Polski jasno sprecyzował w nim swój punkt widzenia w myśl oświadczenia swego przedstawiciela w Hadze. Tekstu tego nie zna też prasa niemiecka, a pomimoto atakuje rząd niemiecki za to, że oszukuje parlament i naród, zaciągając jakieś tajemnicze zobowiązania. Dzienniki nacjonalistyczne nie mają dosyć słów oburzenia i zapowiadają ostrą walkę przeciwko układowi z Polską.

Połączenie prasy katolickiej na Litwie.

Wydawcy wszystkich pism katolickich w Litwie uchwalili założyć koncern pism katolickich, któryby posiadał jedną administrację i ekspedycję. Zdaniem wydawców obniżyłoby to znacznie koszty wydawnictwa i powiększyłoby kolportaż pism.

Żądania Ameryki na konferencji rozbrojeniowej.

Sprawozdawca dyplomat. „Daily Telegraphu" omawia prace przygotowawcze do konferencji rozbrojeniowej morskiej w Londynie. Według tych doniesień Ameryka domagać się będzie przyznania 21 krążowników o pojemności 10 tys. ton, zamiast 18, jak to ustalono na konferencjach między Mac Donaldem a Hooverem.

Należy dodać, iż amerykańskie ministerstwo marynarki domagało się 23 okrętów tego typu. Okręty te zaopatrzone być mają w działa 20,3 cent. Rzeczoznawcy marynarki wojennej opierają się tu na doświadczeniach wielkich bitew morskich, przedewszystkiem zaś bitwy przy wyspach Falklandzkich, gdzie działa 15,2 cm. dowiodły swojej bezużyteczności, natomiast działa 20,3 cm. zdały w zupełności egzamin bojowy.

Branka litewska.

18) —o— (Ciąg dalszy).

— Chwałaż Panu Bogu najwyższemu! — mimowoli zawołał starzec. Wszystkie oczy zwróciły się ku wyższemu stoła końcowi i gwar biesiadny w mgnieniu oka umilkł, jak zażegnany.

— A tóż co?... wśród bezdennej ciszy spytał królewicz. — Co się stało?

— Tu między nami nic, miłościwy królewiczu odrzekł bez namysłu Jaśko z Mielsztyna — tylko my sądzili, że z Waszą Miłością coś się stało, gdy tak żywo od waszego stołu krzyknął dziad gospodarski „Chwałaż Panu Bogu!"

— Tak on krzyknął? No, kiedy tak krzyknął, to snadź nie stało się nic złego, zatem jedzcie waszmoście smacznie dalej, a nie lękajcie się o nas — odpowiedział królewicz, i gdy tamci posłusznie zajęli się jedzeniem, on mówił dalej do Włodka:

— Zatem ani ja się boję, boć niema czego, ani zważam na niemądre ludzkie gawędy, ale mimo to ciekaw jestem bardzo i radbym zawczasu prawdę o tej przyszłej królowej jejmości wiedział, a nikomu o tej mojej chęci ani pisnąłem dotąd. Dopiero dzisiaj, usłyszawszy przypadkiem twoją o mnie troskę, Włodku kochany, pomyślałem sobie: ot ten szlachcic nada mi się w kłopocie, pojedzie z posłami do Litwy, nic nikomu nie mówiąc, przyjrzy się Gedyminowej pannie, posłucha, co tam służba o niej prawi i powie mi szczerą prawdę. Czy zgoda?

— Z poselstwem?... do Litwy?... ja? — powtórzył jak odurzony Włodek.

— No tak, i cóż w tem dziwnego? — żywo i niecierpliwie odparł królewicz — gdybym mógł, sambym pojechał z wielkiego niepokoju, aby zobaczyć coprędzej, jaką też to panią a matkę ma mieć naród polski po mojej matce świątobliwej! A no mnie nie należy, król ojciec nie każę, a tobie, byle twoi ojce pozwolili, nikt nie wzbroni i lepiej ty odemnie samego wszelkiej prawdy się dowiesz, bo nikt tak dalece nie będzie na ciebie zważać ani ukrywać jej przed tobą, a wszak ty sam pragniesz na Litwę!

—Oj, królewiczu mój! — Włodko, zawoła, ręce składając — pragnęć ja wszystko uczynić, cobyście wykazali, aleć na Litwę iść pragnąłem ja z szablą, aby pokarać rozbójników za siostrę Baśkę i brata Włodka; a zaś jechać z poselstwem, to wcale inna jest rzecz, to nie szabli chyba potrzeba, jeno rozumu dużego, a ja go nie mam, i z przeproszenia waszej miłości, czyliż to król miłościwy zechce takiego jak ja, uczciwszy uszy, błazenka z posłami posyłać? Toż tam sami znaczni i mądrzy panowie pojadą?...

— Nie bój się nic — królewicz na to — Jaśko z Mielsztyna ma takie u króla jegomości zachowanie, że wszystko przez niego wyjednać można, więc już się na to poradzi, aby ciebie przy poselstwie naznaczono. Tylko ty mi się dobrze spraw. Że pojadą znaczni i mądrzy, to prawda, ale przy nich, im do pomocy i rycerskiej usługi, i dla orszaku będzie też niejeden skromny szlachecki młodzian dodany, tak będziesz i ty. Że zaś to nie wojenna wyprawa, tem ci łatwiej pani matka twoja jechać pozwoli, a ty znów nie myśl, aby w tem już wcale żadnego zaszczytnego niebezpieczeństwa dla cię nie było, gdyż do takiego pogaństwa jechać, choćby z posłami, zewsze to trudna rzecz!

— Niechajże wszystko będzie wedle rozkazu waszej miłości!... jeżeli tylko ojce pozwolą... — rzekł Włodko, spoglądając na dziada i nie wiedząc sam, czy się cieszyć lub smucić, bo i z chaty na szeroki świat wylecieć chciało mu się okrutnie, i matki żal mu było opuszczać, i wstyd go zdejmował, że nie na wojenkę pierwszy raz ma z domu wyruszać.

— A czy pozwolą?... — spytał jakby troszkę proszącym głosem królewicz, spoglądając także na dziada z pod oka jakoś.

— Czemu nie, jeżeli taka wola miłościwego króla i królewicza jest; a tož zaszczyt niemały na chatę naszą spada, jakiego nikt tu nie zasłużył — dziad rzecze.

— Gadaj zdrów, dziadu i bywaj zdrów, świeże są jeszcze te lilije, które widzę tam na waszej tarczy, a no wiem i ja, za co ci dane zostały — odparł królewicz i wstał od stołu, uprzejmie gospodarstwo żegnając i za pożywienie zagłodniałych dziękując:

— A po, tych smakołykach napiłbym się jeszcze wody wszelako — dodał. Skoczyła pani Zofia i obmywszy a otarłszy czysty kubek, coprędzej z niskim ukłonem wody w nim podała, aż królewicz, odpiąwszy drogą spinkę od żupana u szyi, wodę wypił, a spinkę w kubek puścił. A pani Zofia rzekła:

— Takiż to królewski obyczaj, szczęście i zaszczyt uczyniwszy chacie, jeszcze ją za to darzyć: synu Włodku, klejnot ten w rękojeść szabelki tobie pan ojciec oprawić każe, abyś tą szablą nieprzyjaciół króla i ojczyzny zwyciężał!

— Amen! niech tak będzie! — powiedzieli dziad i ojciec.

Królewicz Kazimierz tajemniczem mrugnięciem młodego Włodka pożegnał.

Po odjeździe królewicza z orszakiem, dziad zaraz opowiedział synowi i synowej o woli jego i pani Zofia wpół smutna wpół radosna z zaszczytu i z tego, że nie na niebezpieczną wojenkę pieszczoch jej pojedzie, zajęła się wraz z mężem przygotowaniem szat odpowiednich podróżnych i grosiwa jakiego takiego zebraniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 9 stycznia

Św. Marcjany, panny i męczenniczki, † 360.
Św. Marcelina, bisk.
Czwarty dzień oktawy św. Trzech Króli.

SŁOW.: WŁADYMIRA.

Jutro piątek, 10 stycznia: Św. Agatona, papieża.

Z kroniki dziejów: 490 lat upłynęło jak Węgrzy zapraszali na tron Władysława III Warneńczyka, króla polskiego. — 300-letnia rocznica zgonu Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego. — 145 lat jak Stanisława Poniatowskiego, króla polskiego wywieziono z Warszawy.

	Wschód:	Zachód:
Słońca	o godz. 7.41,	o godz. 16.02
Księżyca	„ 11.40,	„ 1.12

Długość dnia wynosi 8 godzin 19 min.

Zmiany powietrza: łagodniej chociaż wietrzno. Jutro: zimne i burzliwe.

— **Pogoda** We wtorek rankiem na Pomorzu, w Wileńskiem oraz częściowo na Podlasiu i Podolu było pochmurno, wskutek unoszącej się mgły, pozatem było pogodnie, lub dość pogodnie. Podczas gdy na Pomorzu temperatura utrzymywała się przeważnie powyżej 0 st. do 5 st. w pozostałej części kraju notowano kilkustopniowe przymrózki (do 5 st.), a w Małopolsce wschodniej i na Podolu nawet do 11 st.

W górach szata śnieżna nieco ścieniała i wynosi obecnie od 10 cm. na Hali Gąsienicowej 15 cm., w Zakopanem i Krynicy, do 30 cm. przy Morskiem Oku; pozatem utrzymuje się bez znacznych zmian.

Przewidywany przebieg pogody w 8 stycznia 1930 r.:

Naogół dość pogodnie lub pogodnie z poranną mgłą lub oparami. Na wschodzie i południu nocą i rankiem umiarkowany mróz, w ciągu dnia zachodniej połowie kraju temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

— **Drobni rzemieślnicy a świadectwa przemysłowe.** Władze skarbowe stwierdziły, że drobni rzemieślnicy lub właściciele warsztatu, posiadający jednego pracownika, nie wykupują świadectwa przemysłowego, wobec czego przypominają, że tego rodzaju przedsiębiorstwa rzemieślnicze, w których właściciel pracuje sam z jedną siłą najemną lub członkiem rodziny, ma obowiązek nabywania świadectwa przemysłowego, natomiast nie płaci podatku obrotowego.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Gwiazdka towarzystwa wycieczkowego.) W minioną sobotę odbyła się w „Strzesze Górniczej" uroczystość gwiazdkowa towarzystwa wycieczkowego „Jaskółka" przy licznym udziale członków. Sala była pięknie przystrojona, a stoły gustownie nakryte i dzięki staraniom prezesa Wacławczyka oraz członków Kempówny, Mrozówny i Kaliszówny. Po odśpiewaniu pieśni „Cicha noc, święta noc" prezes towarzystwa wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem jako gospodarz dzielił się ze wszystkiemi opłatkiem. Następnie członkowie zasiedli do stołów, ponieważ podano placek i kawę. Podczas przerw odśpiewano kolędy. Do śpiewu wtórowała na fortepianie 14-letnia córka restauratora „Strzechy Górniczej", W. Wyczyszczakówna. Po odśpiewaniu kolęd prezes towarzystwa rozdał podarunki wśród członków. Uroczystość gwiazdkowa zakończyła się zabawa taneczna.

— (Ruch ludności.) Według zestawienia magistratu katowickiego zanotowano w roku ubiegłym w obrębie Wielkich Katowic: urodzin 2885, zgonów 1627, ślubów małżeńskich 1089. Cyfry urodzin przewyższają liczbę zgonów o 1258 czyli o 75 procent. Najwięcej dzieci urodziło się w miesiącu lipcu, tak samo w lipcu zmarło najwięcej ludzi, natomiast największą liczbę ślubów małżeńskich zawarto w październiku.

— (Z kroniki policyjnej.) Komisarjat policji w Załężu przytrzymał niejakiego Krawata Augustyna z Katowic w chwili, gdy usiłował sprzedać 2 ręczne wózki, pochodzące z kradzieży. Dochodzenia wykazały, że Krawat Augustyn dokonał więcej kradzieży wózków. Wymienionego przytrzymano w celu przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

— (Włamanie do składnicy kupieckiej.) Jak donosiliśmy, nieznani włamywacze przez wybita dziurę w sklepieniu weszli do składu futer Jakóba Milnera. Okazuje się, że skradli 3 skórki lisa srebrnego, 2 prawdziwe skórki lisa niebieskiego, 2 skórki lisa polarnego, 4 czarne płaszcze karakułowe, z których jeden był z kołnierzem tchórza, 2 płaszcze z kołnierzem skunksowym, 3 płaszcze z kołnierzem karakułowym, 4 płaszcze z kołnierzem z szarych płatynek, 30 sztuk skórek prawdziwych nurków i jedną paczkę, zawierającą 12 sztuk jonatek — łącznej wartości 25.000 zł. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Bogucice w Katowickiem. (Samobójstwa.) Bezrobotny Wilhelm Nuc, lat 28, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Nuc mieszkał przy ulicy Katowickiej.

Mysłowice. (Kontrola bezrobotnych.) Następna kontrola bezrobotnych z Mysłowic, Słupnej, Brzeckowic, Miejskiego Janowa, Miejskich Szopienic, Huty Rozalji i Szabelni odbędzie się 16 stycznia 1930 r. w czasie od godz. 10 do 12 w hali gimnastycznej gimnazjum przy placu Wolności. Kontrola dotyczy tych bezrobotnych, którzy zapomóg nie pobierają. Bezrobotni, którzy nie stawią się do kontroli, zostaną skreśleni z ewidencji bezrobotnych.

— (Zmiana własności.) Znana wielka destylacja Silberberga w Mysłowicach przeszła na własność pp. Jerzego Finka i M. Tichauera.

Rożdzień w Katowickiem. (Przejechany przez samochód.) Chłopak Wiktor Frendzel został przejechany przez samochód ciężarowy, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Było to na początku grudnia ubiegłego roku. Obecnie policja stwierdziła, że autem kierował szofer Wilhelm T. z Rudy.

Szopienice w Katowick. (Śmiertelny wypadek.) Przy budowie gmachu gminnego w Szopienicach przy ul. 3 Maja, w czasie puszczania windy w dół, spadła z wysokości III piętra próżna taczka na stojącego obok windy robotnika Jarczoka Pawła z Szopienic. Robotnik Jarczok poniósł śmierć na miejscu. Jak wstępne dochodzenia wykazały, winę ponosi firma „Piszczyk" z Załęża z powodu niedostatecznego zabezpieczenia windy. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Rożdzieniu.

Kochłowice w Katowickiem. (Włamanie do składu.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do sklepu kupca Łukasza Piwonia. Włamywacze skradli 920 złotych gotówki i zapas towarów.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Uroczystość gwiazdkowa kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" w Królewskiej Hucie obchodziło w dniu 1 stycznia swoją uroczystość gwiazdkową. Po przywitaniu przez prezesa gości i członków oraz złożeniu wszystkim życzeń noworocznych, odśpiewano wspólnie kolendę „W żłobie leży..." Podczas śpiewu świeciła się tylko choinka, pięknie ubrana w różne ozdoby, zrobione i podarowane przez członkinie. Jedna z członkiń wygłosiła deklamację, poczem chór odśpiewał dwie kolendy. Następnie przemówił p. Müller, łamiąc się opłatkiem z członkami zarządu i życząc wszystkim pomyślności i błogosławieństwa bożego. Nastąpiło wzajemne łamanie się opłatkiem przez wszystkich obecnych. Bardzo podobały się wszystkim deklamacje, wygłoszone przez dzieci. W dalszym ciągu uroczystości towarzystwo odśpiewało „Korale" i „Hymn górnośląski". Na końcu odbyło się losowanie choinki i fantów, które ofiarowane zostały przez życzliwych rodaków i członków. Uroczystość gwiazdkową zakończono zabawą taneczną. Uznanie należy się członkom zarządu, którzy nie szczędzili czasu i zabiegów, aby gwiazdka wypadła ku zadowoleniu wszystkich członków. Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" ma nader dzielnego dyrygenta. Jest nim p. Klauz, który walnie przyczynił się do rozkwitu kółka śpiewaczego.

— (Sprzykrzyło mu się życie.) Hutnik Wilhelm Gacka, zamieszkały w Królewskiej Hucie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego, targnął się na własne życie. Gacka wypił znaczną ilość amoniaku. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej.

— (Wypadek na ulicy.) Marta Koszowska z Siemianowic wyskoczyła z jadącego tramwaju, przyczem upadła tak nieszczęśliwie, że doznała obrażeń. Wypadek wydarzył się w Królewskiej Hucie.

— (Najechanie samochodu na furmankę.) Auto osobowe, którem kierował szofer Paweł Mróz z Katowic, najechało na furmankę Naczyńskiego z Dębu. **Woźnica August Pawlas doznał obrażeń. Wypadek wydarzył się w pobliżu stadjonu królewskohuckiego.**

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Statystyka) urzędu stanu cywilnego w Świętochłowicach okręg II Zgoda za rok 1929 przedstawia się następująco: urodzin razem 103. Ślubów małżeńskich 31, zgonów 49.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Budowa nowego kościoła parafjalnego.) Z dniem 1 stycznia 1930 roku kolonje Hugona, Falwy i Góra Hugona należą do parafji św. Józefa w Zgodzie. Do niedawna kolonje te należały do parafji świętochłowickiej i kochłowickiej. Wskutek przyłączenia wyżej wymienionych kolonij do parafji w Zgodzie, parafja zyskała 1000 dusz. Ogólna liczba parafjan wynosi 14 500. Zaznaczyć należy, że parafja tutejsza powiększy się jeszcze bardziej po wybudowaniu nowego kościoła niedaleko kopalni „Niemcy" przy ulicy Wireckiej, gdyż po zbudowaniu tej świątyni parafja świętochłowicka odstąpi kolonję Piaskową, która ma 4000 parafjan. Nadto parafja wielkohajducka odstąpi kolonje Dworcową i ulicę Krakowską aż pod gazownię, przez co przybędzie znowu mniejwięcej 4000 dusz. Parafja św. Barbary w Królewskiej Hucie odstąpi Nomiarki. Po tych zmianach nowa parafja będzie składać się z mniejwięcej 13 do 14 000 dusz. Budowa kościoła ma rozpocząć się w roku 1930. Natomiasta stary kościół św. Józefa w Zgodzie, który kopalnie podebrały, będzie rozebrany. Nowy kościół będzie miał za patrona również św. Józefa. Sprawą budowy nowej świątyni zajmie się W. ks. proboszcz Śliwka. Kapitał złożyć muszą kopalnie, gdyż podkopały stary kościół w Zgodzie.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Trup na szynach kolejowych.) Na torze tutejszego dworca kolejowego znaleziono zwłoki Wincentego Sibonia z Hajduk Wielkich. Lekarz stwierdził, że przyczyna śmierci był paraliż.

— (Bezdomni podpalacza-mi.) Dwaj bezdomni, Antoni John i Fr. Czyż spowodowali pożar stodoły gospodarza Widery w Haidukach Wielkich. Przyczyną wywołania pożaru była nieostrożność. Na miejsce pożaru przybyły trzy straże pożarne.

— (Napad.) Na drodze polnej obok ogrodów szreberowskich w Hajdukach Wielkich dokonano napadu na 19-letnią Elżbietę Dubielównę z Hajduk Nowych. Napastnik chciał swą ofiarę rzucić na ziemię, lecz dziewczyna wyrwała się z rąk napastnika i pobiegła w kierunku najbliższych domów. Na miejscu napadu pozostała jej torebka ręczna, zawierająca 7 złotych. Torebkę tę przywłaszczył sobie opryszek, którego nazwiska dotychczas nie ustalono.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Z administracji gminnej.) Naczelnik gminy rozpoczął swój urlop, który skończy się 24 stycznia. Podczas nieobecności naczelnika gminy zastępuje go aptekarz Andrzejewski.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Robotnik chciał okraść robotnika.) Robotnik Bolesław Okroja, zatrudniony na kopalni Gothard, usiłował włamać się do szafy robotnika Izydora Gardyki. Zamiar udaremnił dozorca domu sypialnego. Sprawę skierowano do sądu.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Ciężka służba policjanta.) Posterunkowy P. aresztował robotnika J. Dymarczyka. W drodze do komisarjatu Dymarczyk rzucił się na policjanta, chcąc go rozbroić. Posterunkowy poskromił napastnika szablą, raniąc go w łokieć.

— (Aresztowanie przemytnika.) Jan Paluch z Czeladzi został aresztowany pod zarzutem uprawiania przemytnictwa. Aresztowania dokonano w odcinku granicznym Brzeziny w powiecie świętochłowickim.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Okropny wypadek kolejarza.) Konduktor Konieczny z Wielkich Hajduk został przejechany przez pociąg. Koła odcięły mu obie nogi.

Mikołów. (Statystyka urzędu stanu cywilnego.) Według ksiąg urzędu stanu cywilnego ruch ludności w Mikołowie w roku 1929 przedstawia się, jak następuje: urodzin było 336, w tem 311 ślubnych (chłopców 142, dziewcząt 169) i 25 nieślubnych. Nieżywo urodzonych było 13 (chłopców 9, dziewcząt 4). Zgonów było 184, w tem 105 osób męskich i 79 osób żeńskich. Wśród zmarłych było stanu wolnego 88, żonatych 40, zamężnych 21, wdowców 13, wdów 22. Ślubów zawarto 107.

— (Zajęcie konia.) Komisarjat policji w Mikołowie zarządził zajęcie konia, który był w posiadaniu pewnego cygana. Istnieje przypuszczenie, że koń ten pochodzi z kradzieży. Opis konia: wałach, maści karo-gniadej, obie tylne pęciny białe, na grzbiecie i na klatce piersiowej po lewej stronie białe plamy odciskowe, na przedpiersiu po prawej stronie małe okaleczenie, na lewej łopatce i na szyi po lewej stronie niewyraźne znaki palenia, lat około 18, wysoki 170 cm. Właściciel konia — po udowodnieniu prawa własności może go odebrać w wspomnianym komisarjacie.

Kostuchna w Pszczyńsk. (Śmiertelny wypadek podczas pracy.) Na kopalni Boer w Kostuchnie został śmiertelnie porażony prądem elekrycznym zatrudniony w magazynie centralnym 32-letni robotnik nazwiskiem Młodzik. Dochodzenie w tej sprawie prowadzą przedstawiciele władz górniczych i prokuratury oraz starszyzna dozoru kotłów parowych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pożar.) W święto Trzech Króli wieczorem koło godziny 7.30 wybuchł pożar w tutejszej parowozowni. Ogień rozszerzał się nader

szybko. Pożar zniszczył część parowozowni, warsztatów i magazyny armaturów parowozowych. Brak wody utrudniał akcję ratowniczą. Na miejsce pożaru zjechały się oprócz miejscowej także straże pożarne z okolicy.

Żory. (Statystyka parafji żorskiej.) Katolicka parafja Żory z miejscowościami Żory, Baranowice, Kleszczów, Rogoźna, Folwarki, Wygoda i Nowa Wieś składa się z 8 tysięcy parafjan. W roku 1929 zapisano 244 chrztów (1928 roku 229), ślubów małżeńskich zawarto 61 (w 1928 roku 54), chorych zaopatrzono 162 (149), pogrzebów 111 (117). Do stołu Pańskiego przystąpiło 55 540 (1928 56 730).

Chwałowice w Rybnickiem. (Czarodziej z Wielunia.) Handlarz Józef Szafran z Wielunia przybył niedawno do Chwałowic. Handlował on obrazami, lecz przy sposobności opowiadał swym klientom, jak łatwo podrobić można banknoty Banku Polskiego. Majster szklarski Henryk Rudziok w Chwałowicach nie chciał uwierzyć, iż Szafran potrafi podrabiać banknoty. Aby przekonać Rudzioka, że naprawdę jest sztukmistrzem, Szafran kazał podać sobie 10-złotowy banknot. Następnie położył na stole rzęd różnych małych butelek oraz rysików. Rudziok oczywiście musiał wyjść z izby i czekać za drzwiami, aż banknot był gotowy. Gdy majster szklarski wszedł znowu do pokoju, ujrzał na stole nowiuteńki banknot 10-złotowy, a Szafran oświadczył, poco trapić się i wyrabiać 10-złotowe banknoty, jeśli wyrób 500-złotowego banknotu nie kosztuje więcej czasu wzgl. wysiłku. Tylko papier musi być nieco większy i farby inne. Szafran przyrzekł, że przybędzie znowu do Chwałowic za 14 dni. Rudziok natomiast musi postarać się o 5 tysięcy złotych w banknotach po 500 zołtych. Osiągnięty przez naśladownictwo banknotów przyrost majątku, musi być podzielony, a co również ważne, o sprawie tej należy milczeć. Po kilku dniach Szafran przybył znowu do Rudzioka i przyniósł ze sobą papier i farbki. Ale co najważniejsze, Rudziok nie postarał się o banknoty 500-złotowe, natomiast zwierzył się kilku znajomym, że wkrótce będzie bardzo bogatym człowiekiem. Nie trwało długo, a wieści te przedostały się do kancelarji policyjnej i gdy Szafran siedział u Rudzioka przed swojemi flaszeczkami oraz rysikami, zjawiła się policja, która zrobiła krótki proces. W ubiegłym tygodniu Józef Szafran odpowiadał przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu usiłowanie oszustwo. Trybunał natomiast był zdania, że oskarżony handlarz spekulował na łatwowierność Rudzioka, lecz nie miał korzyści. Wobec tego sąd wydał wyrok uwalniający. Prokurator natomiast zapowiedział odwołanie od wyroku.

Pszów w Rybnickiem. (Ukarana swawola.) Robotnik Herman Woźnica z Pszowa rzucił kamień do auta, w którym znajdował się pewien lekarz, który odwiedzał chorych. Powodem rzucenia kamienia było to, że samochód „zakurzył“ ulicę. Lekarz został trafiony w głowę. W tych dniach Woźnica odpowiadał przed sądem w Rybniku i zstał skazany na 100 złotych kary pieniężnej.

Przyszowice w Rybnickiem. (Kradzież mąki.) Przed kilku dniami skradziono z wozu gospodarza Piechy dwa worki mąki na szkodę Janiny Sobotowej i Błaszczykowej. O kradzieży uwiadomiono policję.

Niewiadom w Rybnickiem. (Na pochyłej drodze.) Przed izbą karną w Rybniku odpowiadał 17-letni Edward Owczorz z Niewiadomia, oskarżony o kradzieże z włamaniem. Z mieszkania inwalidy nazwiskiem Cnota ginęły od dłuższego czasu pieniądze, mianowicie banknoty od 10 do 20 złotych. Syn inwalidy postanowił schwytać złodzieja na gorącym uczynku. W tym celu ukrył się w mieszkaniu. I długo czekać nie potrzebował, gdyż nagle zauważył, iż ktoś odmyka drzwi wytrycnem, a po odsunięciu rygla wszedł do izby Edward Owczarz. Sąd skazał go na 9 tygodni więzienia, lecz karę odroczono na trzy lata.

Rowień w Rybnickiem. (Przymusowe lądowanie samolotu.) W tych dniach nastąpiło tu przymusowe lądowanie samolotu pasażerskiego linji lotniczej Warszawa—Wiedeń. Powodem lądowania była przeszkoda natury atmosferycznej.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Rozbiórka mostu.) Przed kilku dniami wydarzył się wypadek przy rozbiórce mostu niedaleko Radzionkowa. Górna część mostu była już załadowana do wagonu i robotnicy zabierali się do zachodniej części. Przy nawróceniu wozu z dźwignią, wóz ten wpadł do otworu mostu na drodze radzionkowskiej. Ofiar wśród ludzi nie było. Droga ta jest zamknięta dla ruchu kołowego.

Z Lublinieckiego.

Kochcice w Lublinieckiem. (Aresztowany za kradzież kur.) W tych dniach skradziono z ogrodu hr. Ballestrema w Kochcicach dwie kury. Stwierdzono, że kradzieży dokonał robotnik Wiktor Horst, zamieszkały we dworze w Kochcicach. Sprawcę aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem w Lublińcu.

Jawornica w Lublinieckiem. (Skutki lekkomyślności.) Zdarza się często, że ludzie tuż obok rozpalonego piecyka kładą łatwo palne rzeczy. W tych dniach wskutek zapalenia się siennika, leżącego przy piecu, wybuchł pożar w mieszkaniu robotnika Dreji. Dwoje małych dzieci uratowano.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko - Biała. (Nagły zgon.) Długoletni, do ostatniej chwili czynny pracownik magistratu bielskiego Wilhelm Reiss zmarł nagle na udar serca. Reiss dożył 78 lat.

— (Podwyżka czynszu mieszkań jednopokojowych.) Od 1 stycznia tak w Bielku jak i w Białej obowiązuje 6-procentowa zwyżka za izby mieszkaniowe. Prócz tej procentowej podwyżki nie obowiązują jakiekolwiek inne datki.

— (Samobójstwo.) W tych dniach powiesiła się żona pewnego kolejarza, mieszkającego w Białej. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwów.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wypadek kolejowy.) Podczas jednej z minionych nocy pociąg, zdążający z Katowic do Ław wjechał na dworcu kolejowym w Dąbrowie na bocznicę. Parowóz i 5 wagonów wykoleiło się i zostało poważnie uszkodzonych. Ze służby kolejowej został lekko raniony w głowę hamulcowy Emil Januszewski z Katowic.

Łódź. (Dwa lata więzienia za pobicie policjanta.) Za dokonanie napadu i ciężkiego poranienia posterunkowego podczas awantury na jednej z ulic w Łodzi, sąd tamtejszy ukarał 2-letniem więzieniem dwóch braci Fajstów: 20-letniego Juljusza i 24-letniego Rajnolda.

Poznań. (Omdlenie wyratowało go od śmierci.) Urzędnik pocztowy Jan Andrzejewski w noc sylwestrową, jak zwykle, odebrał wieczorem pocztę z pociągu. Przewożąc wózkiem pocztę i paczki przez tor kolejowy, nie zauważył nadchodzącego pociągu towarowego. Wózek uległ strzaskaniu, zaś Andrzejewskiego koła pociągu rzuciły na tor między szyny. Gdy po przejściu pociągu świadkowie wypadku rzucili się, by podjąć szczątki nieszczęśliwego, znaleziono go zdrowego bez najmniejszej rany. Okazało się, iż w chwili uderzenia go przez lokomotywę listonosz zemdlał i leżał bez ruchu. Ocalenie swe Andrzejewski zawdzięcza omdleniu.

Warszawa. (Syn zastrzelił matkę.) W majątku Trojanów pod Garwolinem rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny. Oto Stanisław Ordęga zamordował matkę swą Marję, poczem celnym strzałem w usta pozbawił się życia. Powodem tragedji były spory majątkowe.

Grodno. (Ławnik znieważył księdza.) Ławnik magistratu w Grodnie, członek lewicy P. P. S., Leon Mazurkiewicz, wykonując czynności nadzorcze przy pewnej budowie kościelnej, znieważył słownie i czynnie miejscowego proboszcza, ks. kanonika Sperskiego, jednego z najzasłużeńszych kapłanów w tamtejszym powiecie. Obrażony kapłan wystąpił przeciw sosjaliście na drogę sądową.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 7 stycznia: za 100 złotych 47.07 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 7 stycznia: za 100 franków francuskich 34,94 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,25 zł, za 100 koron czeskich 26.27 zł.

Katowickie ceny ziemiopłodów

z dnia 7 stycznia 1930 r.

Płacono za 100 kilogramów w walucie złotowej: Pszenica 41—42. Żyto 26—27. Owies 23 do 24. Jęczmień 30—31. Makuch lniany 46—47. Makuch słonecznikowy 37—38. Osucie pszeniczne 18 do 19. Osucie rżane 17—18. Słoma rżana prasowana 7.00—7.50. Słoma owsiana 7.50—8.00. Siano koniczynowe (luźne) 14—15. Siano łąkowe 11 do 12. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 7 stycznia 1930 r.

Żyto 25.25—26.00, mąka żytnia 39,50, pszenica 33.50—37.50, mąka pszeniczna 56.50—60.50, jęczmień na krupy 23.75—24.75, jęczmień browarowy 26.75—29.75, owies 18.75—19.75, osucie żytnie 15.75 do 16.75, osucie pszeniczne 18—19.00, groch polny 35—39.00 groch Wiktorja 39—46.00. Położenie targowe spokojne.

SPORT.

Zawody bokserskie Polska — Niemcy.

Drugie z rzędu międzypaństwowe bokserskie spotkanie Polska—Niemcy, oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem, zakończyło się znowu przegraną naszej drużyny reprezentacyjnej. Porażka ta tłómaczy się tem, że do tego spotkania wystąpiliśmy z rezerwowymi zawodnikami, a mianowicie bez Woczki, Majchrzyckiego i Fornalskiego. Natomiast drużyna niemiecka została wzmocniona Wintgentem i Theuerkaufem.

Zawody odbyły się w sali kina „Capitol“ w obecności prezesa Rady Sportowej i Polskiego Związku Bokserskiego dr. Saloniego, inspektora Żółtaszka, podinspektora Jeziorskiego, konsula niemieckiego i władz wojewódzkich.

Obie drużyny weszły na ring witane przez tłumy publiczności. Imieniem Polskiego Związku Bokserskiego wygłosił okolicznościowe przemówienie kapitan p. Sadłowski, wręczając kapitanowi drużyny niemieckiej p. Wentlowi wspaniały puhar.

Drużyna niemiecka górowała we wszystkich niemal wagach siłą fizyczną, a ustępowała techniką. Goście pozostawili po sobie dobre wrażenie.

Walki międzypaństwowe.

Waga musza:

Fickert (Niemcy) — Moczko (Polska).

W pierwszej rundzie Niemiec rzuca się do ataku. Cała runda mija pod lekką jego przewagą. Natomiast dwie ostatnie rundy należą do Moczki, który też w niezwykle ostrej walce pokonał Fickerta.

Waga kogucia:

Ziglarski (Niemcy) — Stępniak (Polska).

Ziglarski był lepszy od swego przeciwnika, miał też przez cały czas zawodów wyraźną przewagę, jak w pierwszej tak i w drugiej rundzie, to też sędziowie ogłosili zwycięstwo Ziglarskiego na punkty.

Waga piórkowa:

Goetze (Niemcy) — Górny (Polska).

Jedna z najładniejszych walk wieczoru. Niemiec pewny siebie przystępuje do ataku. Następuje świetny atak Górnego, który zmusza swego przeciwnika już w pierwszem starciu na deski ringu.

Niemiec wyczerpany jest tempem. Następują serjowe ataki Górnego, który powtórnie powalił Goetzego na deski ringu.

W drugiej rundzie został Niemiec zdyskwalifikowany za nieprawne uderzenia.

Waga lekka:

Bächler (Niemcy) — Wochnik (Polska).

Bächler ma lekką przewagę w pierwszej i drugiej rundzie. Natomiast trzecia runda należy do Wochnika. Zwycięstwo odniósł lepszy technicznie Bächler.

Waga półśrednia:

Volkmar (Niemcy) — Arski (Polska).

Czterokrotny mistrz Polski Arski miał za przeciwnika najlepszego zawodnika z reprezentacji niemieckiej Volkmara, to też walka była zażarcie prowadzona w ostrem tempie. Zwycięstwo odniósł lepszy Arski.

Waga średnia:

Theuerkauf (Niemcy) — Wieczorek (Polska).

Wieczorek wykorzystuje słabe krycie przeciwnika i zadaje mu kilka trafnych ciosów. W drugiej rundzie Theuerkauf przechodzi do ataku, nie wypuszczając już swej inicjatywy z rąk.

Waga półciężka:

Wintgen (Niemcy) — Wiśniewski (Polska).

Wiśniewski w powyższem spotkaniu był najsłabszym reprezentantem drużyny polskiej. Po Wiśniewskim spodziewano się czegoś więcej, tymczasem zawiódł on na całej linji, oddając zwycięstwo Niemcowi.

Waga ciężka:

Neusel (Niemcy) — Stibbe (Polska).

Również i Stibbe był bardzo słaby. Po nieciekawej walce zwyciężył zdecydowanie na punkty Neusel.

Na wyróżnienie z reprezentacji polskiej zasługują Moczko, Arski, Wieczorek i Górny, który był bohaterem dnia. Sędziował w ringu p. Kisztrain z Budapesztu.

Piłka nożna.

W Katowicach:

06 Katowice — I. F. C. 2:0 (2:0).

W Mysłowicach:

K. S. „06“ — Amatorski K. S. 3:4 (1:2).

W Załężu:

K. S. Naprzód — K. S. Chorzów 1:2 (0:1).

W Katowicach:

Kolejowy K. S. — K. S. 20 Bogucice 8:0 (5:0).

W Chorzowie:

K. S. Chorzów — K. S. Slavia 3:2 (1:2).

W Hajdukach Wielkich:

K. S. Ruch II — K. S. Naprzód Lipiny II 1:1.

W Dębie:

K. S. Dąb — K. S. Orzeł Wełnowiec 1:1 (1:0).

W Król. Hucie:

K. S. Stadjon — K. S. Ruch 7:4 (2:3).

Ruch wystąpił w bardzo osłabionym składzie.

W Dębie:

K. S. Dąb — K. S. Policyjny Katowice 1:0.

Zawody pływackie w Siemianowicach.

W Siemianowicach odbyły się w pływalni krytej Pierwszego Klubu Pływackiego zawody pływackie, na których uzyskano następujące wyniki:

Sztafeta 4×100 mtr. stylem klas.: 1) Siemianowice — w czasie 5,59,9 sek., 2) Śl. K. L. A.

100 mtr. nawznak: 1) Karliczek w czasie 1,24 sek., 2) Pipa (Śl. K. L. A.) 1,42,2 sek.

100 mtr. dowolny: 1) Halor (Śl. K. L. A.) — w czasie 1,11 sek., 2) Karliczek (E. K. E. Katowice w czasie 1,12 sek.

200 mtr. klas.: 1) Kłaputek (Śl. K. L. A.) 3,01,8 min., 2) Nowak Siemianowice 3,16,6 min.

Sztafeta 10×33 mtr.: 1) E. K. S. Katowice w czasie 3:28 min.

Panie — 100 mtr. nawznak: 1) Kaiserówna (Giszowiec) w czasie 1,46 min.

200 mtr. klas.: 1) Pitzówna (Giszowiec) w czasie 3,47,6 min., 2) Garkuliszówna (Śl. K. L. A.) 3,55,8 min.

Poza tem w skokach zwyciężył Polok (Siemianowice), w nurkowaniu Karliczek (E K. S. Katowice), a w water-polo I. Kl. Pł. Siemianowice pokonał Mewę (Świętochłowice) w stosunku 8:0 i E. K. S. Katowice Stadjon 11:0 (5:0).

Z powodu trudności technicznych nie mogliśmy zamieścić wyników powyższych we wczorajszym numerze, co nasi Czytelnicy zechcą wybaczyć.

Walne Zebranie Związku Piłki Nożnej.

Walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się dnia 25 i 26 stycznia 1930 r. W pierwszy dniu w sobotę 25 stycznia w sali Rady Miejskiej przy magistracie w Katowicach o godz. 17 (5 po południu), zaś drugi dzień dalszych obrad odbędzie się w niedzielę, następnego dnia, 26 stycznia br. o godz. 9 rano w lokalu „Do Wypoczynku“ w Katowicach, ulica św. Jana z następującym porządkiem obrad:

Dzień pierwszy obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokółu Walnego Zgromadzenia z dnia 27 stycznia 1929 r.
2. Stwierdzenie listy delegatów, wybór komisji mandatowej, ustalenie liczby głosów uprawnionych do głosowania oraz wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu, Wydziału Gier i Dyscypliny i O. K. S-u.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum.

Drugi dzień obrad:

5. Stwierdzenie listy obecnych przez komisję mandatową z dnia poprzedniego,
6. Rozstrzyganie wniosków zarządu i członków:
   a) statutowych,
   b) innych,
   c) wniosków nagłych.
7. Ustalenie wpisowego, wkładek rocznych, wpisowego od mistrzostw i kaucji przy odwołaniach i protestach do Śl. O. Z. P. N-u.
8. Ustalenie budżetu oraz udzielenie ewentualnych dyrektyw postępowania dla Zarządu.
9. Przeprowadzenie wyborów do Zarządu, Wydziału Gier i Dyscypliny i Komisji Rewizyjnej.
10. Przeprowadzenie wyboru delegatów do Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N.
11. Zakończenie.

Nadmienia się, że delegaci Klubów, przybywający na Walne Zgromadzenie, wykazać się winni pełnomocnictwem na piśmie swych mandatów, zaopatrzone w pieczęć klubu (stempel). W pełnomocnictwach wymienić należy przewodniczącego delegacji, uprawnionego do głosowania wzgl. jego zastępcy. Zarządom klubów zwraca się uwagę na § 20 ustęp 4, zdanie ostatnie, według którego przysługuje tym delegatom prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, których kluby uczyniły zadość wymogom, objętym tym ustępem.

Miljony na wschodnie kresy niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.) Główna komisja sejmu pruskiego obradowała we wtorek nad budżetem rolnictwa. W dyskusji wygłosił dłuższą mowę minister rolnictwa, dr. Steiger, który zobrazował trudności, z jakiemi walczyć musi rolnictwo w Prusach i dążenia do powiększenia produkcji. Przy tej sposobności wskazał, że państwo z pomocą funduszów, przeznaczonych przez prowincje, dąży do tego, by we wschodnich prowincjach osiedlano kolonistów z zachodnich części państwa.

Według zestawień, przedłożonych prowincji nadgranicznych płyną stale ze skarbu Rzeszy i Prus miljony. Dla samych Prus Wschodnich dano od 1926 roku 135 miljonów marek.

Na następne lata przewidywanych jest 75 miljonów dla Górnego Śląska i prowincji Grenzmark.

Projekty budowy domów mieszkalnych.

Warszawa. W dniu 7 b. m. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem ministra Prystora odbyły się dwie konferencje w sprawie akcji budowlanej tanich mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych, która ma być prowadzona przez Zakłady Ubezpieczeń Społecznych stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 4 grudnia 1929 r.

Na pierwszej konferencji prócz przedstawicieli Zakładów i zainteresowanych Ministerstw byli obecni przedstawiciele prezydentów 9-ciu miast: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, Borysławia, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Gdyni.

Po południu obradowała druga konferencja komisji budowlanej, złożona z przedstawicieli zakładów i zainteresowanych Ministerstw. W ciągu obrad 1) dokonano podziału sum, jakie mają być wydatkowane w roku bież. na akcję budowlaną zakładów w poszczególnych miastach z uwzględnieniem dwóch rodzajów domów (robotniczych i pracowników umysłowych), 2) zgłoszono dezyderaty co do typu mieszkań robotniczych i pracowników umysłowych w poszczególnych dzielnicach Polski, 3) ułożono plan postępowania w zakresie nabywania terenów i prowadzenia prac projektodawczych, w ten sposób, aby budowa pierwszej serji domów na ogólną sumę zł. 37 milj. została doprowadzona do zimy 1930/31 roku pod dach, zaś w połowie 1931 r. oddana do użytku.

Ze strony Ministerstwa Robót Publicznych zadeklarowano poczynienie możliwych ułatwień celem przekazania zakładom na budowę terenów państwowych. Następna konferencja z przedstawicielami zakładów przewidziana jest w końcu stycznia br. (Pat.)

(Z depeszy tej wynika, że przedstawiciele miast Wojew. Śląskiego udziału w tych naradach nie brali. A przecież nędza mieszkaniowa jest tutaj większa, aniżeli gdzieindziej. Redakcja).

Prześladowanie religji na Litwie.

Kowno. We środę po przerwie świątecznej rozpocznie się w dalszym ciągu konferencja biskupów. Jak wiadomo, konferencja przed świętami Bożego Narodzenia, zwróciła się do prezydenta państwa z memorjałem, w którym podkreśliła prześladowania, jakim ze strony organów rządowych ulegają szkoły katolickie.

Jak donoszą z kół poinformowanych, odpowiedź prezydenta państwa na memorjał była nieprzychylna. Nad odpowiedzią tą toczyć się będą obrady.

Obrady w Hadze.

Haga. Obrady konferencji znajdują się w pełnym toku.

Komitet rzeczoznawców, któremu polecono rozpatrzenie i ostateczne uregulowanie kwestji dotąd w naturze kolei żelaznych Rzeszy i dochodów zastawnych skarbu niemieckiego, pragnie w możliwie jak najszybszym czasie przygotować sprawozdanie z planu Younga, w którym mają być określone wszystkie szczegóły kompleksu spraw wraz z zagadnieniami, połączonemi z przejściem od planu Dawesa do planu Younga.

Przez cały poniedziałek i część wtorku toczyła się dyskusja nad projektem ostatecznej umowy, która ma być zawarta w wyniku drugiej konferencji haskiej.

Poddany pod dyskusję projekt wstępu do umowy ma następujące brzmienie: „Przedstawiciele Niemiec, Belgji, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji zgromadzeni w Genewie w dniu 16. IX. 1928 r. wyrazili życzenie zupełnego i ostatecznego uregulowania problemu reparacyj i dla osiągnięcia tego celu przewidzieli stworzenie komisji rzeczoznawców finansowych. W tym zamiarze rzeczoznawcy zebrali się w Paryżu i złożyli raport w dniu 7. VI. 1929 r. Raport ten zasadniczo potwierdzony został protokółem haskim z dnia 31. VIII. 1929 r. W konsekwencji tego upełnomocnieni przedstawiciele rządów: niemieckiego, belgijskiego i t. d. (tu wymienione są wszystkie zainteresowane państwa), zebrani w Hadze pod kierownictwem belgijskiego premjera Henryka Jaspara postanowili co następuje:

Nad powyższym wstępem do umowy rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której przedstawiciele Francji uznali najpierw że słowo „życzenie" nie jest wystarczające i powinno być zastąpione innem słowem, i że z drugiej strony owe życzenie zupełnego i ostatecznego uregulowania powinno figurować nie we wstępie, który dla wielu nie posiada wartości zawarowanej umowy, lecz w pierwszym artykule samej umowy. Opinja ta, broniona przez Brianda i Adatciego, redaktorów rezolucji genewskiej z dnia 16. IX. 1928 roku i jednomyślnie podtrzymywana przez przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, uzyskała ostatecznie również aprobatę i ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusa. (Pat.)

Posiedzenie senatu.

Warszawa. Najbliższe posiedzenie senatu wyznaczone zostało na 16 stycznia b. r. (PAT.)

Likwidacja majątków niemieckich w Polsce.

Berlin. „Börsen Kurier", powołując się na informacje niemieckie, twierdzi, że Polska w ciągu 10-ciu lat od podpisania traktatu wersalskiego zlikwidowała 45 500 ha niemieckiego mienia nieruchomego, znajdującego się na obszarach Polski. (PAT.)

Nowy burmistrz Cieszyna.

Cieszyn. Nowoukonstytuowana rada miejska w Cieszynie dokonała we wtorek wyboru burmistrza, którym został dr. Władysław Michejda z obozu prorządowego. Pierwszym wiceburmistrzem wybrany został Artur Gabrysch (frakcja niemiecka), drugim zaś Rudolf Halfar, dyrektor szkoły wydziałowej w Cieszynie (również z obozu prorządowego).

Obrabowana kasa wojskowa.

Warszawa. W koszarach oficerskiej szkoły w Dęblinie dokonano rozbicia kasy, z której zrabowano 45 tys. zł gotówką, pozostałych z wypłat poborów oficerów. Kasiarze pozostawili na miejscu rękawiczkę, butelkę z oliwą i przyrządy do rozpruwania kas. Jako podejrzanego o współudział aresztuwano jednego z podoficerów. Odpowiedzialność ponosi również oficer

Azotniak pod ziemniaki.

Prawie we wszystkich naszych gospodarstwach sadzi się ziemniaki na oborniku. Zdawałoby się więc napozór, że sprawa stosowania nawozów sztucznych pod ziemniaki nie ma tak wielkiego znaczenia, wobec tego, że obornik jest nawozem pełnym, t. j. zawiera azot, fosfor i potas, trzy składniki, niezbędne dla życia roślin.

Naprawdę jednak rzecz się ma inaczej; przedewszystkiem dawki obornika, stosowane w naszych gospodarstwach, są niewystarczające dla pokrycia dużych zapotrzebowań pokarmowych ziemniaków, nawet gdybyśmy dawali obornik jak najstaranniej przechowywany. A o tem, jak się to u nas zazwyczaj z obornikiem postępuje, to wszyscy wiemy, choć bardzo nie lubimy o tem mówić. Każdy jednak, jeśli się trochę zastanowi, to się ze mną zgodzi, że taki obornik, co go i deszcz moczył i słońce suszyło, musiał utracić dużo swoich części pokarmowych.

Chcąc więc mieć urodzaj ziemniaków, musimy koniecznie pomyśleć o dodatku nawozów sztucznych. W tej chwili zajmujemy się specjalnie sprawą nawożenia azotem, ważną z tego względu, że ziemniak wymaga do swego rozwoju bardzo dużej ilości azotu, większej niż obornik dostarczyć jest w stanie. Najbardziej polecenia godnym nawozem azotowym pod ziemniaki jest bezwzględnie azotniak. Dzięki swemu powolnemu działaniu nadaje się on doskonale pod ziemniaki, które wymagają nawozu, działającego stale, a powoli. Używając azotniaku, nie potrzejemy lękać się zanadto bujnego rozwoju naci, jak również i wypłókania azotu z gleby, co może się zdarzyć z nawozami łatwo rozpuszczalnymi i szybko działającymi.

Ziemniaki na azotniaku są zwykle bogatsze w mączkę i jak to już nieraz zauważono, odznaczają się większą zdrowotnością. Widocznie, że azotniak działa zabójczo na szkodniki i choroby. Wszystkie te względy przemawiają za jak najszerszem rozpowszechnieniem azotniaku.

Jest jeszcze i wzgląd inny, mianowicie, że azotniak jest najtańszym nawozem azotowym. Żyjemy wszyscy obecnie pod hasłem oszczędności i przy wyborze nawozu musimy się i na kieszeń oglądać i tak sobie kalkulować, by za drogo nie wypadło. Niektórzy chcieliby tę oszczędność jeszcze dalej posunąć i wcale nawozów nie kupować, ze względu na niskie ceny ziemiopłodów. Ale takiej oszczędności nikomu nie zalecamy, bo więcej z niej szkody, niż pożytku. Nawozy sztuczne stosować trzeba, inaczej plony będą spadać, a ziemia stawać się będzie coraz uboższą. Poza tem, jeśli z ołówkiem w ręku policzymy, ile pieniędzy wydajemy na nawozy sztuczne, a jakie dzięki nim otrzymujemy zwyżki plonu, to się przekonamy, że nawet, pomimo niskich cen płodów rolnych, użycie nawozów sztucznych korzyść przynosi.

Azotniak pod ziemniaki dawać należy przed ich wysadzeniem, lub też po wysadzeniu przed pierwszem radleniem. W tym wypadku wysiewa się azotniak w bróździe i zaraz się radli w celu dobrego wymięszania go z ziemią. Nie wolno rozsypywać azotniaku jednocześnie z roztrząsaniem obornika, gdyż wapno żrące, zawarte w azotniaku, wywołuje ulatnianie się amonjaku z obornika (strata azotu).

Co się tyczy wysokości dawek azotniaku, to pod ziemniaki na pełnym oborniku należy dać 150—200 kg. na hektar, pod ziemniaki zaś na półoborniku 200—250 kg. na hektar.

Karol Brona.

kasowy, który wbrew przepisom pozostawił tę sumę w kasie podręcznej i nie oddał jej do kasy głównej, dozorowanej przez wartownika. (PAT.)

Nowy poseł rosyjski w Polsce.

Kowno. Poseł sowiecki w Kownie, Antonow Owsiejenko, wobec otrzymania nominacji na stanowisko posła w Warszawie, opuszcza Kowno w połowie stycznia.

Propaganda morska.

Toruń. We wtorek rozpoczął się w Toruniu 3-dniowy kurs dla publicystów i dziennikarzy polskich, zorganizowany przez instytut bałtycki w Toruniu. Kurs ten poświęcony jest zagadnieniom morza polskiego, oraz wytycznym polskiej polityki morskiej. W kursie bierze udział 50-ciu dziennikarzy z Pomorza, Wielkopolski oraz innnych dzielnic Polski. Kurs prowadzić będą profesorowie uniwersytetu, oraz przedstawiciele życia gospodarczego Polski. W inauguracji kursu wziął udział minister Kwiatkowski, który wygłosił odczyt p. t. „Powrót Polski nad Bałtyk". (PAT.)

Okradziona śpiewaczka polska.

Praga. Podczas odbywającego się tu koncertu znanej śpiewaczki polskiej Ada Sari, artystce skradziono z gaderoby koncertowej srebrną torebkę, zawierającą większą ilość gotówki i biżuterję ogólnej wartości około 100 tys. zł. Dotychczasowe poszukiwania sprawców kradzieży nie dały żadnych wyników. (PAT.)

Sprawy towarzystw.

Katowice. W dniu 12 stycznia urządza grupa powstańców śląskich na sali domu chrześcijańskiego doroczną zabawę w zamkniętem kółku. Początek o godz. 18. Wzywa się członków, aby zaopatrzyli się najpóźniej do niedzieli w karty wstępu, które wydaje druh Kapinos (ul. Wandy 39). — Zabawę połączono z kolendą. — Grupa bytomska w Katowicach.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 9 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Muzyka gramofonowa. — 12.40 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt: „Jak powstały lądy?" — 17.45 Koncert solistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Skrzynka pocztowa. — 19.30 Odczyt dla sportowców p. t. „Jak to było podczas i po świętach". — 20.00 Muzyka. — 20.15 Feljeton z Warszawy. — 20.30 Muzyka z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.10 Wykład dla gospodyń. — 12.40 Koncert szkolny. — 15.00 i 15.45 Komunikaty. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.45 Koncert solistów. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Feljeton. — 20.30 Muzyka lekka. — 22.15 i 22.35 Komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 16.15 Słuchowisko dla dzieci. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt. — 20.15 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 14.00 Giełda. — 17.20 Dowcipy i aforyzmy. — 17.30 Pogadanka gospodarcza. — 19.05 Odczyt o Tatrach. — 19.20 Odczyt rolniczy. — 20.00 Nauka francuskiego. — 20.30 Koncert solistów.

Wrocław, fala 325; Gliwice, fala 253: 16.30 Muzyka kameralna. — 17.50 Odczyt z ilustracją muzyczną. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.30 Transmisja z Lipska. — 21.00 Wesoły program — 22.45 Jazzband.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt: Gdy córki wychodzą zamąż. — 15.40 Odczyt medyczny. — 16.30 Koncert solistów. — 19.30 Śpiew. — 20.30 Słuchowisko: W tramwaju. — 22.30 Radjolekcja tańca.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 i 15.30 Koncert. — 18.50 Odczyt. — 20.00 Muzyka. — 20.35 Koncert. — 21.15 Arje i pieśni. — 21.45 Koncert.

Piątek, 10 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt, część II: „Polska na tle gospodarki światowej". — 19.30 Odczyt, część I.: „W dolinie Kaby". — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy, po koncercie komunikaty. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: [illegible] w [illegible]

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach otworzył z dniem 2 stycznia 1930 r. przy ul. Słowackiego 19, III. p. **bibljotekę rzemieślniczą** dla użytku rzemieślników.

Z biblioteki mogą korzystać bezpłatnie wszyscy członkowie Instytutu, niečłonkowie opłacają jednorazowo 30 groszy za prawo korzystania z biblioteki i czytelni.

Książek można używać tylko w czytelni Instytutu otwartej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach popołudniowych od 15.30—18.

W bibljotece znajduje się ponad 800 dzieł treści fachowej.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w dniu 13 stycznia 1930 r. w Katowicach w Domu Chrześcijańskim przy ul. Jagiellońskiej **kurs imitacji drzew i marmurów dla lakierników, malarzy szyldów, jako też malarzy pokojowych** pod kierownictwem wiedeńskiego instruktora p. Edwarda Szprucha. Czas trwania kursu 4—5 tygodni.

Opłata kursowa wynosi zł. 90.— od uczestnika będącego członkiem Instytutu, niečłonkowie opłacają 30 % więcej.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyi biuro **Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19, III p. w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty tylko od 9-13.

Nadmienia się, że wzory prac uczniowskich z podobnego kursu odbytego we Lwowie są wyłożone w biurze Instytutu, które te wzory można sobie przejrzeć przy zgłaszaniu się na kurs.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWY w Katowicach

uruchamia dnia 15 stycznia br. **kursy dokształcające dla uczniów rzemieślniczych,** którzy z tych czy innych powodów nie mogli uczęszczać na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej i nie ukończywszy jej, nie mogą przystąpić w myśl postanowień polskiej ustawy przemysłowej, z której wprowadzeniem w Województwie Śląskim należy się liczyć, do egzaminu na czeladnika.

Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty: 1. język polski. 2. nauka obywatelstwa, 3 rachunki 4. rysunki i kreślenie, 5. fizyka przemysłowa, 6. materjałoznawstwo ogólne i specjalne 7. technologia zawodowa.

Pierwszy kurs zostanie uruchomiony dla pracowników budowlanych a więc murarzy, cieśli, kamieniarzy i brukarzy i to w Katowicach.

Kurs trwać będzie 3 miesiące z 34 godzinami nauki tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Opłata za kurs wynosić będzie zł. 10.- miesięcznie od uczestnika, który jest **członkiem** Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego niečłonkowie opłacają 30 % wyższą stawkę.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, że w połowie miesiąca stycznia b. r. zostanie uruchomiony

kurs dla radjomechaników

w Katowicach.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Kurs trwać będzie 5 miesięcy.

Na kurs mogą być przyjmowani monterzy-elektrotechnicy, którzy mają zamiar zapoznać się dokładnie z dziedziną radja.

Opłata tego kursu wynosi zł 150.— wraz z wpisowem dla członków Instytutu, dla niečłonków 30 procent więcej.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13

Rozkład
przylotów i odlotów
z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty.
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
sp. z o. o.
Oddział Katowice.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Pszczyna, na nazwisko **Kucz Ludwik** Bojszowy Nowe.

Unieważniam
zgubioną **książeczkę wojskową** wystawioną przez PKU w Pszczynie na nazwisko **Augustyn Szypuła** Międzyrzecze.